

**Michał Dawid Żmuda**

Uniwersytet Rzeszowski

ORCID: 0000-0001-9647-6510

## **Autografon, maszyna do pisania, ChatGPT – techniki wytwarzania nieludzkich podmiotów**

### **Streszczenie**

W artykule podjęto problematykę dyskursywnych związków między medialnymi technikami pisma automatycznego w spirytyzmie, pisaniem na maszynie do pisania, a komputerowym generatorem tekstu ChatGPT. Celem tekstu jest interpretacja historycznej zależności między przeszłymi praktykami medialnymi a współczesnym oprogramowaniem. Metoda badawcza wywodzi się z medialnej archeologii, która traktuje media oraz związane z nimi praktyki i procesy techniczne jako elementy społecznego dyskursu. Autor analizuje: wyobrażone właściwości spirytystycznych technik, które dążyły do odgraniczenia człowieka od praktyk pisma na rzecz powołania nieludzkich, pisarskich podmiotów, mechanizację i industrializację pisma w kapitalistycznym dyskursie maszyn do pisania; konwergencję tych dwóch dyskursów pod postacią algorytmu ChatGPT. Tym, co łączy badane media, jest redukcja cielesnego i hermeneutycznego udziału człowieka w kulturze pisma. Przeprowadzona analiza ukazuje, w jaki sposób współczesna fascynacja automatycznym pismem chatbotów jest powiązana z technicznym dyskursem przełomu XIX i XX wieku. Dyskurs ten ujawnia zakorzenione w kulturze pragnienie powołania nieludzkich, piszących podmiotów.

**Słowa kluczowe:** automatyczne pisanie, chatbot, sztuczna inteligencja, pisanie, spirytyzm.

### **Autografon, typewriter, ChatGPT – techniques for creating non-human subjects**

#### **Abstract**

The article deals with the relation between techniques of automatic writing in spiritualism, writing on a typewriter, and computerized text generation by ChatGPT. The article interprets the historical continuity between past media and contemporary software. The research method is based on media archaeology. The author assumes that media and the technical practices surrounding them are discursive in nature. The author analyses such topics as: the imagined characteristics of spiritual techniques that attempted to reduce human involvement in writing, so the non-human spiritual subjects can take over the practice; the mechanical and industrial aspects of typewriting; and how the aforementioned discourses converge in ChatGPT. The analysis shows, how the contemporary fascination with automatic text generation by chatbots stems from the technical discourse at the turn of the 19th and 20th centuries, and how this discourse aims to create non-human, writing subjects.

**Keywords:** automatic writing, chatbot, artificial intelligence, writing, spiritualism.

## Wprowadzenie

W 1927 roku londyński sąd stanął przed koniecznością dookreślenia autorstwa tekstu *The Chronicle of Cleophas* w głośnej sprawie między mediumistką Geraldine Cummins i jej biznesowym partnerem Fredericem Bondem. Cummins zarzucała Bondowi bezprawne wydanie pod jego nazwiskiem zapisków z rozmowy z duchem Cleophasa. Nadprzyrodzona istota rozmawiała z Bondem za pośrednictwem zdolności spirytystycznych Cummins. Kobieta notowała wypowiedzi ducha, stosując technikę pisma automatycznego. Polegała ona na wyzbyciu się świadomości, stąd też mediumistka nie pamiętała szczegółów seansu ani zapisywanych w jego trakcie wypowiedzi. Bond przeredagował tekst i wydał go pod swoim nazwiskiem, pomijając Cummins<sup>1</sup>.

Kto posiada prawa autorskie do tak powstałego utworu? Bond, który przygotował ostateczną formę do druku? Cummins, która twierdzi, że działała jako pośrednik i była nieświadoma podczas rozmowy? Czy w końcu Cleophas, od którego domniemanie pochodzi treść? Sędzina podjęła decyzję, że Cummins. Zadecydowało pióro, którym mediumistka spisywała wypowiedzi zjawy w trakcie seansu. W określeniu autorstwa kluczowe okazało się więc narzędzie skojarzone z „przed-maszynowymi”, ręcznymi metodami tworzenia tekstu. Być może rozstrzygnięcie wyglądałoby inaczej, gdyby Cummins zapisywała słowa ducha – tak jak robiły to niektóre spirytystki – za pomocą maszyny a nie pióra. W swojej decyzji sąd zignorował więc skomplikowane kwestie: nieludzki podmiot z zaświatów (rzekomego autora tekstu) oraz medialne techniki pisma automatycznego, do których przyznała się Cummins.

Postępowanie Cummins przeciwko Bondowi uwidacznia, jak ściśle problem podmiotowości jest w kulturze Zachodu powiązany z kwestią medialnych technik, obejmujących zarówno konkretne urządzenia (długopis, maszyna do pisania), jak i związane z nimi procedury wytwarzania komunikatów (spirytystyczna technika pisma automatycznego). Ten problem nie zamyka się jednak w czasach przełomu XIX i XX wieku. Napięcie między podmiotowością ludzką oraz zautomatyzowaną powraca i dziś.

W 2023 roku świat nauki rozgorzał od dyskusji na temat pisarstwa komputerowych programów<sup>2</sup>. Czasopismo *Nature* już w styczniu donosiło o periodykach naukowych, które opublikowały artykuły współtworzone przez maszynowy generator tekstu ChatGPT. Oparty na dużym modelu językowym program konwersacyjny potrafi wytwarzać logiczne i spójne teksty na zadany temat. Magdalena Skipper, redaktor *Nature*, kategorycznie stwierdza jednak, że ChatGPT nie spełnia wymogów bycia autorem, gdyż nie jest w stanie ponosić odpowiedzialności za swoje wytwory. W podobnym tonie są utrzymane wypowiedzi przedstawicieli czasopism *Science* czy wydawnictwa

<sup>1</sup> B. Lee, *Copyright of Automatic Writing*, „Virginia Law Review” 1926, t. 13, nr 1, s. 22–26.

<sup>2</sup> Na przykład: H. Holden Thorp, *ChatGPT is fun, but not an author*, „Science” 2023, t. 379, nr 6630, s. 313; J.A. Teixeira da Silva, *Is ChatGPT a valid author?*, „Nurse Education in Practice” 2023, t. 68, <https://www.sciencedirect.com/science/article/pii/S1471595323000628> (dostęp: 31.08.2023).

Taylor & Francis, którzy zapowiadają opracowanie szczegółowych wytycznych na temat tego, kto może być autorem tekstów publikowanych w ich wydawnictwie<sup>3</sup>.

Reakcje te wynikają z faktu, że zaawansowane właściwości tekstotwórcze ChatGPT podają w wątpliwość założenie, że autor/autorka to istota ludzka. Odpowiedzią na to wyzwanie stają się wszelkie próby zdyscyplinowania nie tylko samych osób korzystających z ChatGPT, lecz także tego, jak definiujemy „autorstwo”. Kluczowe staje się sprecyzowanie, kim jest, by użyć prawniczego terminu, podmiot praw autorskich i gdzie kończą się jego granice. Pojawienie się maszynowych generatorów tekstów kreuje sytuację medialną podobną do tej, którą kreowały spirytystyczne praktyki pisma automatycznego. Każdy tekst nosi w sobie wątpliwość, czy w jego powstanie był zaangażowany ludzki podmiot. Sednem artykułu nie będzie jednak próba odpowiedzi na te rozterki. Będzie on dotyczył tego, w jaki sposób współczesna sytuacja medialna jest odpryskiem tej z przeszłości.

Celem artykułu jest zatem analiza i interpretacja historycznej relacji między technikami automatyzacji procesu pisania na przełomie XIX i XX wieku a współczesnym projektem algorytmicznego wytwarzania pisma za pomocą ChatGPT. Na fundamentalny związek między sferą medialną XIX wieku a współczesnymi praktykami medialnymi zwracali uwagę między innymi Friedrich Kittler<sup>4</sup>, James R. Beniger<sup>5</sup>, Laura Otis<sup>6</sup>, Jeffrey Sconce<sup>7</sup>. Szczególnie istotne jest rozpoznanie Sconce'a, który zauważył ciągłość między praktykami mediumistycznymi a współczesnym dyskursem o technice<sup>8</sup>. Związek między spirytyzmem a sztuczną inteligencją sygnalizowali już Anthony Enns<sup>9</sup>, Lisa Gitelman<sup>10</sup>, Sandra Huber<sup>11</sup>. Badacze koncertowali się głównie na problemie przekształcania, likwidacji lub symulacji funkcji autora w tekstach, a przez to prezentowali tradycyjne założenie, że autorskość to instancja zarezerwowana dla ludzi. Uzupełniam te badania o namysł nad aspektem nieludzkiej podmiotowości. Interpretuję ChatGPT w kontekście przeszłych praktyk medialnych, które, podobnie jak ów algorytm, dążyły do technicznej automatyzacji pisma.

<sup>3</sup> Ch. Stokel-Walker, *ChatGPT listed as author on research papers: many scientists disapprove*, „Nature” 2023, nr 613, s. 620–621.

<sup>4</sup> F. Kittler, *Gramophone, Film, Typewriter*, przekł. G. Winthrop-Young, M. Wutz, Stanford University Press, Stanford 1999.

<sup>5</sup> J.R. Beniger, *The Control Revolution. Technological and Economic Origins of the Information Society*, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts 1986.

<sup>6</sup> L. Otis, *Networking: Communicating with Bodies and Machines in the Nineteenth Century*, University of Michigan, Michigan Press 2002.

<sup>7</sup> J. Sconce, *Haunted Media. Electronic Presence from Telegraphy to Television*, Duke University Press, Durham 2000.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 10–11.

<sup>9</sup> A. Enns, *Spiritualist Writing Machines: Telegraphy, Typology, Typewriting*, „communication +1” 2015, nr 1, s. 1–27.

<sup>10</sup> L. Gitelman, *Scripts, Grooves, and Writing Machines: Representing Technology in the Edison Era*, Stanford University Press, Stanford 1999.

<sup>11</sup> S. Huber, *Spirit, Writer: Nineteenth-Century Mediumship and the Feminist Practice of (De)inscription*, „Feminist Media Histories” 2020, t. 6, nr 3, s. 137–171.

## Archeologia mediów

Wychodzę z założenia prezentowanego przez archeologów mediów – na przykład Wolfganga Ernsta<sup>12</sup>, Erica Huhtamo<sup>13</sup>, Jussi Parikka<sup>14</sup> czy Siegfrieda Zielinskiego<sup>15</sup> – i przyjmuję, że przeszłość mediów odkrywa przed nami istotną wiedzę na temat terażniejszości. Wpisuję zatem moje badania w dyrektywę Knuta Ebelinga: analizuję media z przeszłości w poszukiwaniu zjawisk, które pozostają wciąż aktywne<sup>16</sup>. Nie badam przeszłości po to, aby przedstawiać linearną wykładnię rozwoju mediów. Zgadzam się w tej materii z Kittlerem, który dostrzegł, że sieci medialno-techniczne są na tyle skomplikowane, że nie sposób ująć w badaniach ich całości. Obieram więc zaproponowaną przez niego metodę analizy wybranych „migawek” z historii mediów, które pomogą naświetlić całość badanego zjawiska<sup>17</sup>.

W artykule zaprezentowano przekrojowe spojrzenie na trzy wymyki z historii automatycznie piszących urządzeń: autografonu jako medium generującego pismo duchów, maszynę do pisania jako medium odczuwającego pismo ludzi, w końcu ChatGPT jako konwergencję dwóch poprzednich. Wszystkie te urządzenia są powiązane z fenomenem nieludzkich podmiotów, które tworzą komunikaty.

Niektórzy mogą zgłosić zastrzeżenia do postawienia w jednym szeregu komputerowych maszyn, które faktycznie generują teksty, i mediów, których właściwości wywoływania duchów są założeniem czysto dyskursywnym, a nie autentycznym zjawiskiem. Nie zamierzam przekonywać kogokolwiek, że autografon faktycznie generuje pismo duchów. Zakładam jedynie, że przypisywanie mu tej właściwości przez spirytystów uwidacznia społeczne wyobrażenia na temat mediów oraz funkcji, które powinny realizować.

Posługuję się konceptem „mediów wyobrażonych”, które są w ujęciu Erica Kluitenberg’a maszynami mediatyzującymi niemożliwe pragnienia. Media wyobrażone wiążą się z tym, co fikcyjne, nielogiczne, nierealizowalne. Jednocześnie granica między wyobrażonymi a rzeczywistymi urządzeniami często płynnie się rozpląwa. Te same pragnienia kierują przeciw tymi, którzy marzą o fantastycznych właściwościach mediów i tymi, którym udaje się te właściwości w pewnym aspekcie zrealizować<sup>18</sup>. Przeprowadzone w artykule analizy mają swój początek w rozpoznaniu, że pragnienie

---

<sup>12</sup> W. Ernst, *Media Archaeology. Method and machine versus history and narrative of media* [w:] *Media Archaeology. Approaches, applications, and implications*, eds. E. Huhtamo, J. Parikka, University of California Press, Berkeley 2011.

<sup>13</sup> E. Huhtamo, *Dismantling the fairy engine. Media archaeology as topos study* [w:] *Media Archaeology. Approaches...*, s. 27–47.

<sup>14</sup> J. Parikka, *What is Media Archaeology?*, Polity Press, Cambridge 2012.

<sup>15</sup> S. Zielinski, *Archeologia mediów. O głębokim czasie technicznie zapośredniczonego słuchania i widzenia*, przeł. K. Krzemieniowa, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010.

<sup>16</sup> K. Ebeling, *The Art of Searching: On 'Wild Archaeologies' from Kant to Kittler*. „The Nordic Journal of Aesthetics” 2016, nr 25 (51), s. 11.

<sup>17</sup> F. Kittler, *Discourse Networks 1800/1900*, przeł. M. Metteer, Ch. Cullens, Stanford University Press, Stanford 1990, s. 369–370.

<sup>18</sup> E. Kluitenberg, *On the Archaeology of Imaginary Media...*, s. 48.

wynalezienia maszyny, która generuje pismo bez udziału człowieka, może wyrażać się w fantastycznych spekulacjach na temat działania spirytystycznego urządzenia, może też prowadzić do napisania programu komputerowego, który ten cel zrealizuje.

Badanie obejmie więc namysł nad technicznymi właściwościami medium, ale przede wszystkim poświęcone będzie temu, jak te właściwości były interpretowane w dyskursie wokół tych urządzeń. Część z tych interpretacji wynika z autentycznych możliwości medium, jak w przypadku ChatGPT, który generuje teksty na podstawie matematycznych statystyk modelu językowego. Część interpretacji jest fantastyczną hiperbolizacją, jak w przypadku bardzo prostego autografonu, któremu przypisywano niezwykłe właściwości.

## Autografon – odgraniczanie ludzkiego podmiotu

W popularyzującym spirytyzm podręczniku Tadeusz Kutz zachęca czytelników do zakupu urządzenia, które umożliwia komunikację z duchami. Autografon, polski odpowiednik zachodniej *planchette*, to deseczka z otworami, w których umieszczono ołówki lub inne narzędzia piśmiennicze. Kutz wyjaśnia, jak działa urządzenie: „Medjum i inni uczestnicy kładą na przyrządzie palce prawej ręki i oczekują spokojnie na objawy. Po chwili przyrząd zaczyna się poruszać, a ołówek kreślić początkowo zygzaki, a później słowa i całe zdania, a nawet rysunki”<sup>19</sup>.

Autografon stanowi dla Kutza niepodważalny dowód na autentyczność praktyk spirytystycznych. Autor odpiesa w książce pogląd, który głosi, że pojawiające się na papierze teksty i rysunki są efektem „podświadomych poruszeń mięśni ręki”<sup>20</sup>. Wszakże zdarza się, że tekst jest zapisany w obcym, nieznanym uczestnikom seansu języku. „Nie ulega więc wątpliwości, że [...] jest tu zaangażowana jakaś wyższa inteligencja”<sup>21</sup>. Kutz kreśli więc wizję technicznego medium, które – pomimo, że operują nim ludzie – jest nieludzkie.

Dla Kutza „wyższa inteligencja” oznaczała duchy. Sprawa podmiotowości, która wytwarza teksty za pomocą autografonu, jest jednak w kulturze spirytyzmu niejednoznaczna, co widać wyraźnie w drukowanej reklamie tego urządzenia (zob. Ilustracja 1). Mimo że autografon miał pomagać w kontakcie z istotami spoza tego świata, to jemu a nie tym istotom reklama przypisuje odrębną sprawczość: „Na pytania zadawane autografon udziela dokładnych odpowiedzi, rad przepowiedni, dodaje otuchy, a często jesteśmy świadkami wypadków, gdy nie liczy się ani z osobą, ani rangą i mówi prawdę w oczy”. Sednem urządzenia jest zatem możliwość prowadzenia z nim dialogu. Tekst reklamy nie roztrząsa, czy jest to dialog z duchem, czy może z samym urządzeniem: „Tysiące osób [...] twierdzą, że otrzymały dzięki niemu bardzo ściśle, a częstokroć

<sup>19</sup> T. Kutz, *Doświadczenia spirytystyczne (stoliki wirujące). Podręcznik praktyczny do urządzania seansów spirytystycznych*, Redakcja „Świat” 1928, s. 41–41.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 42.

<sup>21</sup> *Ibidem*.

zadziwiający wiadomości. Czemu mianowicie wytłomaczyć podobnie cudowne działanie aparatu, określić narazie trudno [...]”<sup>22</sup>. To aparat, nie człowiek, wytwarza komunikaty.

*Sublet do 430/III*

**POROZUMIEWANIE SIĘ  
Z DUSZAMI UMARŁYCH  
ZADZIWIĄJĄCE DOŚWIADCZENIE  
Z  
AUTOGRAFONEM**

Nowym opatentowanym wynalazkiem z dziedziny psychologii doświadczalnej.



Autografon — jest nadzwyczaj prostym przyrządem, zbudowanym specjalnie w celu otrzymywania t. z. „wiadomości od duchów”. Już po nałożeniu rąk eksperymentatorów zauważyć się dają ruchy tego przyrządu, który przy pomocy umieszczonego od spodu ołówka na podłożonym pod aparat papierze, notuje automatycznie otrzymywane wiadomości.

Tysiące osób, które przeprowadziły doświadczenia z autografonem twierdzą, że otrzymały dzięki niemu bardzo ściśle, a częstokroć zadziwiająco wiadomości. Czemu mianowicie wytłomaczyć podobnie cudowne działanie aparatu, określić narazie trudno, — pozostaje zadowolili się golemi faktami!

Autografon w ruch wprowadzić mogą dwie, trzy, lub cztery osoby z pośród eksperymentujących. Zdarza się jednak czasami, że wystarcza nawet jednej osoby. Koniecznym jest jedynie, aby końce palców osób doświadczających dotykały zleżka blatu autografonu — a ten zacznie działać.

Na pytania zadawane autografon udziela dokładnych odpowiedzi, rad przepowiedni, dodaje otuchy, a często jesteśmy świadkami wypadków, gdy nie liczy się ani z osobą, ani rangą i mówi prawdę w oczy.

Kompas, umieszczony na autografonie wskazuje osobie eksperymentującej biegun północny, w którą to stronę osoba, dla większej skuteczności doświadczeń, ma się obrócić.

Przedstawicielstwo na Rzeczpospolitą Polską i skład główny  
Z. Baszyński Warszawa, ul. Sienna 19 tel. 317-94.

DRUK P. SZWED. WARSZAWA 6 TEL. 559-81

Ilustracja 1. Druk reklamujący autografon  
Źródło: Biblioteka Narodowa.

<sup>22</sup> Zob. *Porozumiewanie się z duszami umarłych zadziwiający doświadczenie z autografonem*, <https://polona.pl/preview/18a9a6f8-fd0b-49e0-9eab-4ff9711ecb55> (dostęp: 31.08.2023).

W spirytyzmie człowiek (zwykle mediumistka) był jedynie pośrednikiem w przekazywaniu bądź wytwarzaniu komunikatów, nigdy ich bezpośrednim twórcą. Wynikało to z prostego faktu, że człowieczeństwo było dla przedstawicieli tego ruchu podejrzane, mogło świadczyć o oszustwie. Obrazową egzemplifikacją tej tendencji jest książka *Stoliki wirujące* Lucyana Böttchera. Autor zamieszcza w niej opis i ilustrację pudła, które miało wykluczyć fizyczne zaangażowanie medium w seans. Masywny, drewniany parawan odgraniczał kobietę od otoczenia, uniemożliwiając jej wprawianie stołów w ruch<sup>23</sup>. Ten pełen przemocy zabieg wyraźnie odcina ludzkie ciało od zjawisk spirytystycznych.

Jak zauważa Simone Natale, angażowanie w seans różnych rozwiązań technicznych i próby wyłączenia umysłu mediumistek miały być gwarantem naukowej obiektywności spirytyzmu<sup>24</sup>. Konsekwencją takiego podejścia była stopniowa eliminacja czynnika ludzkiego. Techniki pisma automatycznego dążyły do redukcji świadomości i człowieczeństwa. Jedna ze spirytystycznych definicji określa pismo automatyczne właśnie jako pisanie bez udziału ludzkiej podmiotowości (*writing without the intervention of ordinary human agency*)<sup>25</sup>. To zgodnie z tym dyskursem Cummins podkreślała w rozprawie sądowej przeciwko Bondowi, że pozostawała nieświadoma tego, co wydarzyło się w trakcie seansu. Wiarygodność mediumistki opierała się na wyparciu własnej podmiotowości.

Huber interpretuje tego rodzaju zabiegi deprecjonowania udziału mediumistek w tworzeniu tekstu jako przejaw „(de)inskrpcji”, czyli pisania, które ma podważyć istotę obowiązującej wówczas instancji autorskiej w kulturze. Automatyczne pismo albo powstawało na przecięciu różnych podmiotowości (np. Cummins, Bond, Cleophas), albo było całkowicie bezautorskie, a tym samym negowało kulturową dominację jednostki autora<sup>26</sup>. Podobnego zdania jest Enns, który wiąże spirytystyczne techniki pisania z utratą autorskiej autonomii i integralności<sup>27</sup>. W dyskursie spirytyzmu tkwi zatem paradoks, zauważa badacz. Automatyczne pismo uśmierca autora, rozumianego jako świadomy wytwórca tekstu, a jednocześnie powołuje do istnienia świadomość, która tworzy komunikaty nawet po śmierci<sup>28</sup>.

Paradoks tkwi jednak nie w dyskursie spirytyzmu, lecz wynika z antropocentrycznej interpretacji Huber i Enns. Badacze analizują spirytystyczne pismo, zakładając, że autor to istota wyłącznie ludzka. Interpretacja ta jest sprzeczna z tym, jak wyobrażano sobie istotę pisma automatycznego. Część spirytystów już w XIX wieku odrzucała antropocentryczne próby wyjaśnienia tej techniki, na przykład wnioszek, że jest ona

<sup>23</sup> L. Böttcher, *Stoliki wirujące*, Wydawnictwo „Kultura i Sztuka”, Lwów 1928, s. 64–66.

<sup>24</sup> S. Natale, *Supernatural Entertainments. Victorian Spiritualism and the Rise of Modern Media Culture*, Pennsylvania State University Press, University Park 2016, s. 36.

<sup>25</sup> M. A. (OXON.) (pseud. W. S. Moses), *Psychography: a Treatise on One of the Objective Forms of Psychic or Spiritual Phenomena*, W.H. Harrison, London 1978, s. 19.

<sup>26</sup> S. Huber, *Spirit, Writer...*, s. 147.

<sup>27</sup> A. Enns, *The Undead Author: Spiritualism, Technology and Authorship* [w:] *The Ashgate Research Companion to Nineteenth-Century Spiritualism and the Occult*, eds. T. Kontou, S. Willburn, Ashgate, Farnham 2012, s. 77.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 59, 78.

efektem nieświadomionej pracy umysłu<sup>29</sup>. Sednem pisma automatycznego miała być komunikacja z bytem z zaświatów. To dlatego Kutz stanowczo negował psychologiczne rozważania na temat nieświadomionej pracy mediumistek<sup>30</sup>. Antropocentryczne analizy omijają istotne założenie spirytystycznego dyskursu – autor nie musi być człowiekiem. Może być duchem, a być może nawet technicznym urządzeniem. Istnieje przecież ogromna różnica między ludzkim podmiotem mediumistki, a, przywołam termin Kutz, „wyższą inteligencją”, która woła z zaświatów i samodzielnie piszącym autografonem. Zanegowanie integralności autora jest tylko częścią większego procesu, który odbywa się w ramach pisma automatycznego. Jest nim obalenie przekonania, że podmiotowość jest domeną wyłącznie ludzką.

Spirytystyczny proces odchodzenia od człowieka odtwarza najlepiej Giuseppe Laponi, kiedy opisuje eksperymenty z pismem automatycznym w *Hypnotyzm i spirytyzm*. Laponi zaczyna od przypadków, w które jest zaangażowana ludzka jednostka:

Gdy damy medyum ołówek lub pióro i papier, to ujrzymy, że ręka medyum porusza się kurczowo i kreśli na papierze z niesłychaną szybkością słowa za słowami. Odpowiedzi będą całkiem logiczne i będą miały związek z zadanymi pytaniami [...]. Medyum może nie mieć żadnego wykształcenia – to nie wpływa wcale na stan rzeczy [...]”<sup>31</sup>.

Ludzkie medium zostaje wyobrażone jako techniczny pośrednik a nie podmiot komunikacji. Ostatecznie, dowodzi Laponi, człowiek nie jest wymagany, aby praca pisma automatycznego została skutecznie przeprowadzona, gdyż w razie konieczności „[...] duch [...] będzie dawał odpowiedzi sam, bez pośrednictwa medyum”<sup>32</sup>. Laponi stwierdza nawet, że komunikaty mogą powstawać przy udziale samych tylko narzędzi piśmienniczych. Kartki papieru pozostawione w szufladach lub włożone między dwie płyty białego marmuru samoistnie zapełnią się treścią<sup>33</sup>.

Spirytyzm wysoko cenił wszelkiego rodzaju techniki, które pozwalały na wymazywanie ludzkiej podmiotowości. Obok autografonu funkcjonowały takie spirytystyczne wynalazki jak spiritolex<sup>34</sup>, spiritoskop<sup>35</sup> czy ektometron<sup>36</sup>. Mediumistki wybierały te techniki komunikacji, które zawierają w sobie oznaki pozaludzkich podmiotowości. Sconce opisuje w *Haunted Media*, w jaki sposób rozwój elektryczności, telegrafii i telekomunikacji korespondował z pojawieniem się urządzeń i technik służących do kontaktu

<sup>29</sup> Zob. W.H. Myers, *Automatic Writing, or the Rationale of Planchette*, „Eclectic Magazine of Foreign Literature, Science, and Art” 1985, <https://www.gutenberg.org/files/53212/53212-h/53212-h.htm> (dostęp: 31.08.2023).

<sup>30</sup> T. Kutz, *Doświadczenia...*, s. 42.

<sup>31</sup> G. Laponi, *Hypnotyzm i spirytyzm*, przekł. J. Waręż, „Kultura i Sztuka”, Lwów 1912, s. 76.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 77.

<sup>33</sup> *Ibidem*.

<sup>34</sup> A. Grodsky, *Najłatwiejsze i najpewniejsze sposoby wywoływania duchów*, Wydawnictwo „Świat Nadmysłowy”, Warszawa 1933, s. 62–64.

<sup>35</sup> Zob. R. Hare, *Experimental Investigation of the Spirit Manifestations*, Prtridge & Brittan, New York 1855, Plate IV.

<sup>36</sup> D. Baines, *Crookes' residual ectometron*, <http://www.danbaines.com/crookes-residual-ectometron> (dostęp: 31.08.2023).



z zaświatami. Duchy komunikowały się z ludźmi za pomocą stukań przypominających sygnały przesyłane liniami telegraficznymi. Trzymający się za ręce uczestnicy seansów spirytystycznych mieli działać jak przewód antenowy, który przesyła i wzmacnia energię z innej rzeczywistości<sup>37</sup>. Telegrafia, a później także telefonia oraz radiofonia znacznie redukowały cielesność międzyludzkiej komunikacji. Urządzenia telekomunikacyjne przekształcały biologiczność akustycznej mowy w sygnały elektromagnetyczne, które wędrowały między ludźmi, telegraficznymi słupami i medialną aparaturą. W ten sposób komunikacja stawała się czymś wysoce technicznym. W tak sformułowanej optyce komunikacja może funkcjonować poza ludzkim ciałem, poza człowiekiem. Nieważne czy w zaświatach, czy w technicznych wynalazkach. Ponieważ problem pozaludzkiej komunikacji jest istotnym elementem spirytyzmu, jego praktycy od samego początku byli żywo zainteresowani wynalazkiem, który pozbawiał pismo ludzkich aspektów – maszyną do pisania.

## Maszyna do pisania – techniczne wymazywanie człowieka

Kittler zwraca uwagę, że wynalezienie maszyn do pisania uruchomiło w XIX wieku proces podważania takich konceptów jak powiązanie pisma z ciałem, pisania z autorstwem czy w końcu myślenia z pisaniem. Maszyna do pisania obnażyła przed społeczeństwem prosty fakt: pisanie jest mechanizmem a nie swobodną pracą duszy<sup>38</sup>. A skoro jest mechanizmem, to może być realizowane przez nieludzkie podmioty. To odkrycie ściśle spaja maszynę do pisania z technikami spirytystycznego pisma.

Reklama jednej z maszyn Remington w gazecie „Lloyd’s List”, identycznie jak analizowana wcześniej reklama autografonu, eliminuje człowieka z procesu tworzenia tekstu i przenosi podmiotowość twórczą na urządzenie; to ono (it) pisze: *It saves clerk hire, stationery, and time: writing faster than avarge penmen*<sup>39</sup>. Przekonanie o nieludzkiej podmiotowości maszyn do pisania czyniło z niej ważny element praktyk spirytystycznych. Przedstawicielki i przedstawiciele ruchu prowadzili eksperymenty, w których zamykali maszynę w pokoju, wierząc, że zastąpi ona człowieka jako medium i będzie samodzielnie przekazywać wiadomości z zaświatów<sup>40</sup>.

Tym, co najsilniej łączy pismo automatyczne spirytystów z maszyną do pisania, jest oddalenie ludzkiego podmiotu od czynności tworzenia tekstu. Dochodziło do tego na płaszczyźnie cielesnej i mentalnej. Maszyna przeobraziła pisanie ręczne w pisanie maszynowe. Oczywiście to przeobrażenie nie polegało na dosłownym wyeliminowaniu rąk z tej czynności, one wciąż są potrzebne do obsługi urządzenia. Zmiana ta polegała na przekształceniu fizycznych procesów, które angażują człowieka w pismo. Nowożytne

<sup>37</sup> J. Sconce, *Haunted Media...*, s. 21–58.

<sup>38</sup> F. Kittler, *Gramophone...*, s. 188.

<sup>39</sup> „Lloyds List” 13 stycznia 1883, s. 2.

<sup>40</sup> Przeglądu przypadków wykorzystania maszyny do pisania przez (anglosaskich) spirytualistów dokonał już A. Enns, *Spiritualist Writing...*, s. 14–19.

„ja piszące”, które Marta Rakoczy definiuje jako „koordynujące pracę umysłu, oka i posłusznej ręki”<sup>41</sup>, w kontakcie z maszynowym sposobem pisania uległo redukcji.

Małgorzata Litwinowicz-Drożdziel w artykule *Oko i ręka. Piśmienność wieku XIX* przejrzysto ukazuje formację kulturową, która została rozbita wraz z pojawieniem się maszyny do pisania. Przed wynalezieniem maszyny w kulturze dominowały zajęcia, które polegały na koordynacji pracy oka i ręki<sup>42</sup>. Ludzie piśmienni gryzmolili, dopisywali uwagi na marginesach książek, notowali, zapisywali, podpisywali – wszystko to robili ręcznie i nieustannie<sup>43</sup>. Litwinowicz-Drożdziel podkreśla więc, że

dwieście lat temu piśmienność była mocno związana z fizycznością. [...] daleka była od zamkniętej ramy praktyki, którą przynosi z pewnością era maszyny do pisania i następujących po niej urządzeń; już przy pisaniu na maszynie nie można przecież swobodnie gryzmolić na marginesach, a z całą pewnością nie można rysować i wykonywać tych wszystkich czynności, które określa się słowem *doodle*<sup>44</sup>.

Pojawienie się w społeczeństwie maszyny do pisania przekreśla więc spontaniczność pisma oraz współpracę oczu i rąk. Ta zmiana jest elementem większego procesu historycznego, który Rakoczy identyfikuje jako „[s]topniowe odcieśnienie i odmaterializowanie czynności pisania”, związane z „przemianami materiałów piśmiennych, a dokładnie – stopniową eliminacją wkładanego w tę czynność trudu fizycznego”<sup>45</sup>.

Pierwsza maszyna wprowadzona do szerokiego obiegu na amerykańskim rynku, Remington Standard no. 2 (1878 r.), upowszechniała odmaterializowanie pisma nie tylko pod względem pracy rąk, lecz także wzroku. Nie pozwalała bowiem piszącym na bieżąco kontrolować wstukiwanego tekstu. Zapisywany papier był zasłonięty. Gitelman zwraca uwagę, że system, który ukrywa akt pisania przed wzrokiem użytkownika, każe myśleć o tym akcie jako procesie nie ludzkim, lecz biurokratycznym i mechanicznym. Pisanie przestaje być w pełni kontrolowane przez człowieka, a w konsekwencji otwiera się droga ku jego technicznej automatyzacji<sup>46</sup>.

Owszem, „niewidome maszyny” zostały szybko zastąpione przez urządzenia, które odsłaniały proces pisania przed użytkownikami. Jednakże, podkreśla Gitelman, przejście od techniki, która ukrywa proces pisania, do techniki, która pozwala przyglądać się zapisywanym na kartce literom, jest w kontekście maszyny do pisania mało znaczące<sup>47</sup>. W pracy na maszynie nigdy nie chodziło o pełną kontrolę zapisywanego tekstu. Chodziło o to, aby pisać automatycznie. Dlatego właśnie Bolesław Prus, zafascynowany nowo

<sup>41</sup> M. Rakoczy, *Pisanie automatyczne, czyli o trudnych związkach awangardy z nowoczesnością*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2019, nr LXII z. 2, s. 119.

<sup>42</sup> M. Litwinowicz-Drożdziel, *Oko i ręka. Piśmienność wieku XIX*, „Teksty Drugie” 2015, nr 4, s. 36.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 37.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 36.

<sup>45</sup> M. Rakoczy, *Materia, ciało, wizualność czyli jak lepiej zrozumieć pisanie*, „Teksty Drugie” 2015, nr 4, s. 22.

<sup>46</sup> L. Gitelman, *Scripts...*, s. 205–206.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 206–207.

nabytym urządzeniem do pisania, marzył: „byłbym prawdziwie szczęśliwy, gdybym mógł pisać z zamkniętymi oczami”<sup>48</sup>. Jednocześnie pisarz tuż po zakupie maszyny uległ obsesji ćwiczenia szybkości, z jaką jest w stanie pracować na urządzeniu<sup>49</sup>. Uległ kapitalistycznemu wymogowi dyscyplinowania własnej pracy.

Producenci maszyn prześcigali się we wprowadzaniu na rynek urządzeń, które pozwalały na coraz szybszą pracę. Liczba słów lub znaków wstukiwanych w ciąg określonego przedziału czasowego stała się wyznacznikiem możliwości danego modelu, a jednocześnie była wykorzystywana do mierzenia sprawności operatorów maszyn, na przykład w konkursach lub pracy biurowej<sup>50</sup>. Celem maszyny do pisania była bowiem optymalizacja produkcji tekstów. Mechaniczna transformacja zmierzała do błyskawicznego i bezwzrokowego operowania maszyną, w imię ekonomicznej wydajności. Znamienne są tutaj słowa Frederica Lymana Wellsa, który twierdził, że „pisanie na maszynie jest jedną z najważniejszych operacji industrialnych”<sup>51</sup> początku XX wieku. Zafascynowany Wells poddał operacje na maszynie serii psychomotorycznych eksperymentów. Celem jego badań było zmierzenie szybkości i jakości pisania w różnych warunkach pracy i przy zastosowaniu różnych metod wykorzystania urządzenia. Wszystko to miało prowadzić do zwiększenia efektywności pracy użytkowników maszyny<sup>52</sup>, było zatem zgodne z kapitalistycznym dążeniem do przyspieszenia ludzkiej produktywności.

Poddany temu wymogowi człowiek przestaje czytać to, co wystukuje za pomocą klawiszy. W konsekwencji, zauważa Kittler, zanika podmiotowość autorska<sup>53</sup>. Co więcej, skoro można pisać nie patrząc na tekst, to można pisać nie myśląc o tym, co się pisze. Typistki były więc często szkolone, aby pracować bez namysłu nad treścią. Miały przepisywać słowa swoich przełożonych, bez ich zapamiętywania czy interpretowania. Stawały się, jak to ujmuje Martyn Lyons, „częścią mechanicznej aparatury”<sup>54</sup>. Podmiot piszący stał się podmiotem mechanicznym. Nie liczy się to, co podmiot myśli i zapisuje, lecz to jak wykonuje operacje techniczne.

Analizowany dyskurs ściśle koresponduje ze spirytyzmem. Przykładem może być sposób, w jaki Julian Ochorowicz potraktował badaną przez siebie mediumistkę, Eusapię Palladino, w cyklu książek *Zjawiska medyumiczne*. Ochorowicz wylicza psychomotoryczne „właściwości” kobiety, tak jakby była ona maszyną:

Lewem uchem słyszy zegarek o ¼ m. dalej niż prawem. Zapach perfum czuje mocniej lewą dziurką od nosa. Czucie bólu w całej lewej połowie ciała widocznie żywsze niż w prawej.

<sup>48</sup> A. Głowacki (Bolesław Prus), *Listy*, oprac. K. Tokarżówna, PiW, Warszawa 1959, s. 262.

<sup>49</sup> A. Grabowska-Kuniczuk, M. Parnowska, *Bolesława Prusa „zabawa” w pisanie na maszynie – narzędzie, autor, tekst*, „Napis” 2015, nr XXI, s. 241.

<sup>50</sup> M. Lyons, *The Typewriter Century. A Cultural History of Writing Practices*, University of Toronto Press, Toronto 2021, s. 40–42.

<sup>51</sup> F.L. Wells, *On the Psychomotor Mechanisms of Typewriting*, „The American Journal of Psychology” 1916, t. 27, nr 1, s. 47.

<sup>52</sup> *Ibidem*.

<sup>53</sup> F. Kittler, *Gramophone...*, s. 203–204.

<sup>54</sup> M. Lyons, *The Typewriter...*, s. 59.

Rozznawanie punktów dotknięcia przy estyzyometrze Webera mniej więcej normalne, tylko *bardzo niestale*<sup>55</sup>.

Redukcja człowieka za pomocą technik spirytyzmu i maszyny do pisania ma więc charakter dosłowny (odcina ciało i umysł człowieka od procesu wytwarzania pisma) i epistemiczny (prowadzi do wniosku, że człowiek korzystający z danych technik pisma jest tylko maszyną zapośredniczącą tworzenie tekstu). Proces ten powraca na początku XXI wieku pod wpływem upowszechnienia cyfrowych generatorów tekstu. Dyskursy nadbudowane wokół autografonu i maszyny do pisania konvergują oraz zostają uprawione w ruch, tym razem za pośrednictwem komputerowych algorytmów.

## ChatGPT – konwergencja przeszłych mediów

Spirytyści marzyli o nieludzkich podmiotach, które będą automatycznie generowały teksty na życzenie człowieka. Lapponi zaklinał potencjał różnorodnych technik pisma automatycznego: „jeżeli się żąda, to otrzyma się odpowiedzi”<sup>56</sup>. Skuteczność autografonu pozostaje pod znakiem zapytania. Komputerowe generatory tekstu z pewnością jednak realizują żądanie Lapponiego, szybko i bez zbyteń angażowania ludzkiego użytkownika. Nie ma już potrzeby zostawiania urządzeń w zamkniętym pomieszczeniu, z nadzieją, że zmaterializują jakiś tekst.

ChatGPT, tak jak autografon, redukuje udział człowieka w procesie pisania. Człowiek stawia jedynie pytania, a tekstualna odpowiedź wynika z operacji technicznych, nie z pełnego zaangażowania ludzkiego podmiotu. W dyskursie spirytystycznym owe operacje techniczne wyrażały działania zaświatów, w dyskursie informatycznym operacje te dokonują się za pomocą pracy matematycznych algorytmów. Pomimo materialnej różnicy efekt operacji pozostaje identyczny, zarówno w przypadku wyobrażeń na temat technik pisma automatycznego, jak i realnej pracy algorytmu: „Odpowiedzi będą całkiem logiczne i będą miały związek z zadanymi pytaniami”<sup>57</sup>.

Jednocześnie materialna baza ChatGPT oddziela użytkowników od procesu wytwarzania tekstu, podobnie jak robił to drewniany parawan zakrywający mediumistkę oraz „niewidoma” maszyna do pisania. Praca algorytmów jest ukryta przed wzrokiem i umysłem ludzi. Działa na cybernetycznej zasadzie „czarnej skrzynki”. Jedyne, co można w tej pracy dostrzec, to wprowadzone dane (pytanie lub polecenie) i dane wyjściowe (odpowiedź komputera). Kontrola nad tym, co dzieje się w trakcie przetwarzania danych, nie jest w pełni możliwa, zwłaszcza w przypadku użytkowników-amatorów, którzy nie wnikają w materialną specyfikę działania komputera, a tym bardziej w zawłości cyfrowych programów. Niemożliwe jest więc intelektualne zaangażowanie człowieka w tekst generowany za pomocą bota. ChatGPT odbiera człowiekowi przywilej

<sup>55</sup> J. Ochorowicz, *Zjawiska mediumiczne*, Biblioteka Dzieł Wyborowych, Warszawa 1913, t. 1, s. 28.

<sup>56</sup> G. Lapponi, *Hypnotyzm...*, s. 78.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 76.

hermeneutycznej aktywności, pozostawiając pracę nad powstającym tekstem tylko sobie. Co więcej, człowiek nie musi się już nawet zajmować treściami wprowadzanymi do programu. Może przecież poprosić program o interpretację danego fragmentu bądź jego przeredagowanie. Produkowanie, powielanie i korzystanie z tekstów bez ich czytania i rozumienia stają się faktem.

Te właściwości idealnie wpisują się w kontekst „najważniejszych operacji industrialnych”, które Wells przypisywał niegdyś maszynie do pisania. Dziś te operacje w zakresie pisma zaczynają realizować komputerowe generatory tekstu. Psychomotoryczne badania Wellsa, które traktowały pismo w kategoriach industrialnej szybkości i wydajności, znajdują swoją kontynuację w pracy ekonomistów Shakkeda Noya i Whitneya Zanga nad ChatGPT. Badacze zmierzli efektywność wykorzystania programu w opracowaniu takich form jak: e-maile, noty public relations, aplikacje grantowe, analityczne raporty. Rezultat eksperymentu potwierdza produktywnie przyspieszenie, jakie ChatGPT zapewnia swoim użytkownikom. Czas powstawania tekstu zmniejsza się o 40%, jego jakość rośnie o 18%<sup>58</sup>. Te efekty działania programu są dalekim echem temporalnych właściwości maszyn do pisania, które miały przede wszystkim przyspieszać pracę nad tekstem poprzez redukcję hermeneutycznego zaangażowania człowieka. Wraz z pojawieniem się ChatGPT konieczności szkolenia typistek w umiejętności szybkiego i machinalnego wstukiwania liter na klawiaturze ustępuje konieczności wdrożenia schematów korzystania z komputerowych generatorów tekstu.

## Mania automatycznego pisania

ChatGPT, tak jak autografon i maszyna do pisania, oddala człowieka od procesu twórczego i powołuje do istnienia nieludzki, wydajny podmiot autorski. Ponieważ program realizuje głęboko zakotwiczone w kulturze pragnienie skonstruowania samodzielnie piszącego medium, jego pojawienie się wywołało wzmożone zainteresowanie społeczeństwa. Szeroki dostęp do ChatGPT umożliwia szybkie przetestowanie możliwości programu. Program jest też co chwila stawiany przed wyzwaniem zdania profesjonalnych testów; na inteligencję<sup>59</sup>, człowieczeństwo<sup>60</sup>, kreatywność<sup>61</sup>.

Obsesja testowania umiejętności tekstotwórczych ChatGPT przypomina społeczną reakcję na techniki pisma automatycznego. Publiczna fascynacja spirytyzmem na przełomie XIX i XX wieku była tak wielka, że nazywano ją „epidemią”<sup>62</sup>, także

<sup>58</sup> S. Noy, W. Zang, *Experimental evidence on the productivity effects of generative artificial intelligence*, „Science” 2023, t. 381, nr 6654, s. 187–192.

<sup>59</sup> E. Roivainen, *Inteligencja sztucznej inteligencji*, „Scientific American” 2023, nr 8 (384), s. 8.

<sup>60</sup> C. Bieber, *ChatGPT broke the Turing test — the race is on for new ways to assess AI*, „Nature” 2023, nr 619, s. 686–689.

<sup>61</sup> K. Czechowicz, *ChatGPT lepszy od 99 proc. ludzi w testach na kreatywność?*, „edunews.pl” 2023, <https://www.edunews.pl/edukacja-na-co-dzisiaj/edukacja-przez-zycie/6320-chatgpt-lepszy-od-99-proc-ludzi-w-testach-na-kreatywnosc> (dostęp: 31.08.2023).

<sup>62</sup> G.W. Cottrell, *Revelations of the Great Modern Mystery, Planchette, and Theories Respecting it*, G.W. Cottrell, Boston 1868, s. 7.

w polskojęzycznym kręgu kulturowym, gdzie doczekała się krytycznego terminu *cholera moribus*<sup>63</sup>. Autografon powstał jako odpowiedź na tę fascynację. Miał popularyzować praktyki spirytystyczne. Umożliwiał każdemu eksperymentowanie z pismem automatycznym bez udziału profesjonalnej mediumistki. Było to więc urządzenie, które oswajało spirytystyczne techniki, udostępniając je każdemu zainteresowanemu. Podobnie cele realizuje aplikacja ChatGPT, która wyprowadziła zaawansowane operacje informatyczne z naukowych pracowni do komputerów użytkowników-amatorów.

ChatGPT, maszyna do pisania, autografon – wszystkie te wynalazki wywołują „medialną manię” automatycznego generowania tekstów. Badania Huhtamo każą dostrzegać w tego typu „maniach” ważną wskazówkę na temat związków między oddalonymi od siebie w czasie mediami<sup>64</sup>. Tym, co łączy w tej kwestii analizowane urządzenia, jest społeczna chęć testowania granic ludzkich i nieludzkich podmiotowości.

Ten proces był szczególnie widoczny w spirytyzmie przełomu XIX i XX wieku. Praktyki mediumistyczne były wówczas poddawane skrupulatnym eksperymentom, które miały zadecydować, czy produkowane podczas seansów komunikaty rodziły się w podmiotach ludzkich, czy też może ich źródło znajdowało się poza ludzkim ciałem i umysłem. Böttcher odgradzał mediumistki parawanem<sup>65</sup>; William Crookes zamykał samoistnie grający akordeon w klatce, odgraniczając instrument od człowieka<sup>66</sup>; Julian Ochorowicz usypiał mediumistki i zakrywał im oczy, sprawdzając, czy duchy będą generować pismo bez świadomego udziału kobiet<sup>67</sup>.

Chęć ścisłego odgraniczenia praktyk pisania tekstów przez ludzi od praktyki pisania przez podmioty nieludzkie towarzyszy również pojawieniu się ChatGPT. Polskie Ministerstwo Edukacji i Nauki w ciągu kilku miesięcy od wprowadzenia programu do publicznego użytku wydało poradnik, który ma pomóc nauczycielom odróżnić teksty napisane przez ludzkiego autora od tych wygenerowanych przez maszynę<sup>68</sup>. Ostatecznie jednak to nie użytkownicy programów, a same algorytmy będą weryfikować podmiotowość autorską tekstów. Firmy informatyczne podejmują wysiłki opracowania algorytmów, które będą w stanie określić, kto lub co napisało tekst. W obiegu pojawiły się takie narzędzia jak DetectGPT, OpenAI Text Classifier, GPTZero czy Writer AI Detector.

<sup>63</sup> A. Mikołajko, *Spirytyzm czy mediumizm? O polskich zmaganiach ze zjawiskami przeczącymi nauce* [w:] *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939. Formacje, ludzie, idee*, red. M. Rzczyńska, I. Trzcińska, t. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2019, s. 49.

<sup>64</sup> Zob. E. Huhtamo, *The Spell of the Catoptric Television, Media Archaeology, Topos Study, and the Traces of Attention* [w:] *Image, Actions, Space*, eds. L. Feiersinger, K. Friedrich, M. Queisner, De Gruyter, Berlin 2018, s. 29–40.

<sup>65</sup> L. Böttcher, *Stoliki...*, s. 64–66.

<sup>66</sup> W. Crookes, *Researches in the Phenomena of the Spiritualism*, J. Burns, London 1874, s. 11–14.

<sup>67</sup> J. Ochorowicz, *Zjawiska...*, t. 2, s. 212–216.

<sup>68</sup> M. Machura, *Chat GPT w szkole. Szanse i zagrożenia*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2023, <https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/chat-gpt-material-dla-nauczycieli> (dostęp: 31.08.2023).

Zaangażowanie informatycznych narzędzi w proces weryfikacji automatycznego pisma przypomina spirytystyczne próby wypracowania technik, które potwierdzą lub obalą autentyczność komunikacji z zaświatami. Na tej płaszczyźnie zaszło jednak istotne przesunięcie. W przypadku spirytyzmu ostateczna interpretacja należała do człowieka. Widać to dokładnie w sprawie Cummins przeciwko Bondowi, w której o ludzkim bądź nieludzkim charakterze pisma decydował autorytet sądu. Obecnie człowiek traci ten autorytet i przekazuje go algorytmom. Ponieważ proces tworzenia pisma przez cyfrowy program działa na zasadzie „czarnej skrzynki”, tylko inny cyfrowy program wydaje się gwarantem obiektywnej oceny tekstu. Jednakże ten program również ukrywa przed użytkownikami szczegóły operacji, które decydują o tym, co jest ludzkie, a co nieludzkie. Tendencja ta wzmacnia więc proces przekazywania kompetencji piśmienniczych nieludzkim podmiotom. Problem skuteczności narzędzi weryfikacji pozostaje otwarty. Może to więc prowadzić do sytuacji, w której żaden człowiek nie będzie już zdolny jednoznacznie potwierdzić, czy dany program weryfikujący działa sprawnie, a co za tym idzie – żaden człowiek nie będzie w stanie zweryfikować natury podmiotu wytwarzającego pismo. Finałem tego procesu będzie sytuacja, w której ludzie nie czytają produkowanych przez algorytmy tekstów, jedynie przesyłają je dalej nie po to, aby czytał je człowiek, lecz inny algorytm.

## Podsumowanie

Powrócę więc do początkowej tezy tego artykułu. Tym, co łączy sytuację medialną przełomu XIX i XX wieku oraz sytuację po rozpowszechnieniu ChatGPT, jest fakt, że teksty są obarczone wątpliwością, czy tworzył je ludzki podmiot. Przejawem tego fenomenu są narastające problemy z klasyfikacją tekstów, zarówno po stronie tych, którzy je piszą, jak i tych, do których są skierowane. Przykładem tego zjawiska jest anegdota z artykułu prasowego *Nauczyciele mają dość sztucznej inteligencji*. Stanowi ona dyskursywny ślad wyobrażeń i lęków na temat sztucznej inteligencji. Artykuł kreśli przykład studenta, który wprawdzie samodzielnie pisze teksty, ale jednocześnie zdaje sobie sprawę, że podlegają one unikliwej ocenie wykładowców, tropiących w nadesłanych pracach ślady tego, co nieludzkie. Dlatego też mężczyzna

sprawdza swoje zadania, wrzucając je do detektora AI. Jak mówi, w przypadku eseju zawierającego 2000 słów, detektor ten potrafił oznaczyć niektóre akapity jako w 22 proc. napisane przez człowieka, z przeważającym wykorzystaniem AI<sup>69</sup>.

Wynik testu zmusza więc studenta do przepisania oznaczonych fragmentów.

Przytoczona historia ujawnia powrót sytuacji medialnej, którą niegdyś kreowały spirytystyczne techniki pisma, i jednocześnie ukazuje jej postępującą eskalację. Skoro

<sup>69</sup> I. Dobijańska, *Nauczyciele mają dość sztucznej inteligencji. Znajdą rozwiązanie problemu?*, „geekweek interia.pl”, 14.08.2023, <https://geekweek.interia.pl/technologie/news-nauczyciele-maja-dosc-sztucznej-inteligencji-znajda-rozwiazania,nId,6962894> (dostęp: 31.08.2023).

to nie człowiek, a programy komputerowe zaczynają decydować o statusie tekstu, piszący ludzie coraz bardziej będą musieli poddać się regułom wyznaczonym przez logikę tych programów. Nawet pisanie bez wykorzystania generatorów tekstu będzie się odbywało w ich cieniu. Piszący będą porównywać tekst z możliwościami algorytmów. Będą też interpretować tekst pod względem tego, jak ocenią go algorytmy. Logika działania generatorów tekstu stanie się zatem obowiązującym wzorem pisania w ogóle.

Nie jest to sytuacja, którą da się opanować normami prawnymi, rozporządzeniami, poradnikami. Automatyzacja pisma wynika z powracających pragnień i wyobrażeń na temat mediów. Zachodnia kultura od wielu lat dąży do wytworzenia nieludzkich, technicznych podmiotów, które piszą. Współczesna fascynacja automatycznym pismem nie jest zjawiskiem przejściowym, a jedynie etapem, który prowadzi do redefinicji tego, czym jest pismo i kto lub co może je uprawiać. Komputerowe generatory tekstu są podmiotami o wiele bardziej realnymi niż przywoływane w spirytyzmie zjawy. Wszystko wskazuje więc na to, że staną się nieodłączną częścią kultury pisma.

## Bibliografia

- „Lloyds List”, 13 stycznia 1883, s. 2.
- Baines D., *Crookes' residual ectometron*, <http://www.danbaines.com/crookes-residual-ectometron> (dostęp: 31.08.2023).
- Beniger J.R., *The Control Revolution. Technological and Economic Origins of the Information Society*, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts 1986.
- Biever C., *ChatGPT broke the Turing test — the race is on for new ways to assess AI*, „Nature” 2023, nr 619, s. 686–689.
- Böttcher L., *Stoliki wirujące*, „Kultura i Sztuka”, Lwów 1928.
- Cottrell G.W., *Revelations of the Great Modern Mystery, Planchette, and Theories Respecting it*, G.W. Cottrell, Boston 1868.
- Crookes W., *Researches in the Phenomena of the Spiritualism*, J. Burns, London 1874.
- Czechowicz K., *ChatGPT lepszy od 99 proc. ludzi w testach na kreatywność?*, „edunews.pl” 2023, <https://www.edunews.pl/edukacja-na-co-dzien/edukacja-przez-zycie/6320-chatgpt-lepszy-od-99-proc-ludzi-w-testach-na-kreatywnosc> (dostęp: 31.08.2023).
- Dobijańska I., *Nauczyciele mają dość sztucznej inteligencji. Znajdą rozwiązanie problemu?*, „geekweek interia.pl”, 14.08.2023, <https://geekweek.interia.pl/technologia/news-nauczyciele-maja-dosc-sztucznej-inteligencji-znajda-rozwiazania,nId,6962894> (dostęp: 31.08.2023).
- Ebeling K., *The Art of Searching: On 'Wild Archaeologies' from Kant to Kittler*, „The Nordic Journal of Aesthetics” 2016, nr 25 (51), s. 7–18.
- Enns A., *Spiritualist Writing Machines: Telegraphy, Typtology, Typewriting*, „communication +1” 2015, nr 1, s. 1–27.
- Enns A., *The Undead Author: Spiritualism, Technology and Authorship* [w:] *The Ashgate Research Companion to Nineteenth-Century Spiritualism and the Occult*, eds. T. Kontou, S. Willburn, Ashgate, Farnham 2012.
- Ernst W., *Media Archaeology. Method and machine versus history and narrative of media* [w:] *Media Archaeology. Approaches, applications, and implications*, eds. E. Huhtamo, J. Parikka, University of California Press, Berkeley 2011.



- Gitelman L., *Scripts, Grooves, and Writing Machines: Representing Technology in the Edison Era*, Stanford University Press, Stanford 1999.
- Głowacki A. (pseud. Bolesław Prus), *Listy*, oprac. K. Tokarczówna, PiW, Warszawa 1959.
- Grabowska-Kuniczuk A., Parnowska M., *Bolesława Prusa „zabawa” w pisanie na maszynie – narzędzie, autor, tekst*, „Napis” 2015, nr XXI, s. 235–249.
- Grodsky A., *Najłatwiejsze i najpewniejsze sposoby wywoływania duchów*, Wydawnictwo „Świat Nadzmysłowy”, Warszawa 1933.
- Hare R., *Experimental Investigation of the Spirit Manifestations*, Patridge & Brittan, New York 1855.
- Holden Thorp H., *ChatGPT is fun, but not an author*, „Science” 2023, t. 379, nr 6630, s. 313.
- Huber S., *Spirit, Writer: Nineteenth-Century Mediumship and the Feminist Practice of (De)inscription*, „Feminist Media Histories” 2020, t. 6, nr 3, s. 137–171.
- Huhtamo E., *Dismantling the fairy engine. Media archaeology as topos study [w:] Media Archaeology. Approaches, applications, and implications*, eds. E. Huhtamo, J. Parikka, University of California Press, Berkeley 2011, s. 27–47.
- Huhtamo E., *The Spell of the Catoptric Television, Media Archaeology, Topos Study, and the Traces of Attention [w:] Image, Actions, Space*, eds. L. Feiersinger, K. Friedrich, M. Queisner, De Gruyter, Berlin 2018, s. s. 29–40.
- Kittler F., *Discourse Networks 1800/1900*, przeł. M. Metteer, Ch. Cullens, Stanford University Press, Stanford 1990.
- Kittler F., *Gramophone, Film, Typewriter*, przeł. G. Winthrop-Young, M. Wutz, Stanford University Press, Stanford 1999.
- Kluitenberg E., *On the Archaeology of Imaginary Media [w:] Media Archaeology. Approaches, applications, and implications*, eds. E. Huhtamo, J. Parikka, University of California Press, Berkeley 2011, s. 48–69.
- Kutz T., *Doświadczenia spirytystyczne (stoliki wirujące). Podręcznik praktyczny do urządzania seansów spirytystycznych*, Redakcja „Świat” 1928.
- Lapponi G., *Hypnotyzm i spirytyzm*, przeł. J. Waręż, „Kultura i Sztuka”, Lwów 1912.
- Lee B., *Copyright of Automatic Writing*, „Virginia Law Review” 1926, t. 13, nr 1, s. 22–26.
- Litwinowicz-Drożdżiel M., *Oko i ręka. Piśmiennosc wieku XIX*, „Teksty Drugie”, nr 4, s. 33–47.
- Lyons M., *The Typewriter Century. A Cultural History of Writing Practices*, University of Toronto Press, Toronto 2021.
- Machura M., *Chat GPT w szkole. Szanse i zagrożenia*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2023, <https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/chat-gpt-material-dla-nauczycieli> (dostęp: 31.08.2023).
- Mikołajko A., *Spirytyzm czy mediumizm? O polskich zmaganiach ze zjawiskami przeczącymi nauce [w:] Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939. Formacje, ludzie, idee*, red. M. Rzeczycka, I. Trzcńska, t. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2019, s. 38–117.
- Myers W.H., *Automatic Writing, or the Rationale of Planchette*, „Eclectic Magazine of Foreign Literature, Science, and Art” 1985, <https://www.gutenberg.org/files/53212/53212-h/53212-h.htm> (dostęp: 31.08.2023).
- Natale S., *Supernatural Entertainments. Victorian Spiritualism and the Rise of Modern Media Culture*, Pennsylvania State University Press, University Park 2016.
- Noy S., Zang W., *Experimental evidence on the productivity effects of generative artificial intelligence*, „Science” 2023, t. 381, nr 6654, s. 187–192.
- Ochorowicz J., *Zjawiska mediumiczne*, Biblioteka Dzieł Wyborowych, Warszawa 1913, t. 1.

- Otis L., *Networking: Communicating with Bodies and Machines in the Nineteenth Century*, University of Michigan Press, Michigan 2002.
- (OXON.) M. A. (pseud. W. S. Moses), *Psychography: a Treatise on One of the Objective Forms of Psychic or Spiritual Phenomena*, W.H. Harrison, London 1978.
- Parikka J., *What is Media Archaeology?*, Polity Press, Cambridge 2012.
- Porozumiewanie się z duszami umarłych zadziwiająco doświadczenie z autografonem, <https://polona.pl/preview/18a9a6f8-fd0b-49e0-9eab-4ff9711ecb55> (dostęp: 31.08.2023).
- Rakoczy M., *Materia, ciało, wizualność czyli jak lepiej zrozumieć pisanie*, „Teksty Drugie” 2015, nr 4, s. 13–32.
- Rakoczy M., *Pisanie automatyczne, czyli o trudnych związkach awangardy z nowoczesnością*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2019, nr LXII, z. 2, s. 116–128.
- Roivainen E., *Inteligencja sztucznej inteligencji*, „Scientific American” 2023, nr 8 (384), s. 8.
- Sconce J., *Haunted Media. Electronic Presence from Telegraphy to Television*, Duke University Press, Durham 2000.
- Stokel-Walker Ch., *ChatGPT listed as author on research papers: many scientists disapprove*, „Nature” 2023, nr 613, s. 620–621.
- Teixeira da Silva J.A., *Is ChatGPT a valid author?*, „Nurse Education in Practice” 2023, t. 68, <https://www.sciencedirect.com/science/article/pii/S1471595323000628> (dostęp: 31.08.2023).
- Wells F.L., *On the Psychomotor Mechanisms of Typewriting*, „The American Journal of Psychology” 1916, t. 27, nr 1, s. 47–70.
- Zielinski S., *Archeologia mediów. O głębokim czasie technicznie zapośredniczonego słuchania i widzenia*, przeł. K. Krzemieniowa, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010.